



## Grupy Schumana – Pełnienie Woli Boga

---

### Myśli do modlitwy na każdy dzień w październiku:

Czcigodnego Ojca Kaspra Drużbickiego SI: „Traktat o najkrótszej drodze do doskonałości, czyli o trwałej trosce, wypełnianiu i poznaniu Boskiej Woli.”  
/1732 r./ Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów, Wyd. I Kraków 2014

#### 1 października

*Na czym opiera się doskonałość? Czego wymaga? Ile jest różnych sposobów, które do niej prowadzą? Chrześcijańska doskonałość i prawdziwa świętość opierają się na zjednoczeniu z Bogiem – Źródłem, Władcą i Szafarzem wszelkiej doskonałości i świętości. To zjednoczenie może być zarówno większe, mniejsze, jak i największe, tak ja [i] doskonałość może być większa, mniejsza i największa. /str.7/*

#### 2 października

I tutaj jest zwodniczy moment dla bardzo wielu, nawet doskonałych [ludzi], którym po porzuceniu świata wraz ze wszystkimi jego marnościami wydaje się, że zarówno dzięki samym sobie, jak i w każdym razie dzięki innym spieszą i zbliżają się do Boga, od czego jednak innym albo zdecydowanie są dalecy, albo, jeśli przypadkiem są dopuszczeni bliżej, to natychmiast doznają porażki, ponieważ zmierzają do Boga z pewnością bez świata, lecz nie bez samych siebie. Kochają zwłaszcza samych siebie, dbają o siebie, delikatnie obchodzą się ze swoimi cierpieniami, nie dążą do zaparcia się własnych przekonań, woli, miłości, czci, szacunku, lecz ciągną za sobą to wszystko do Boga i w ten sposób sami sobie przeszkadzają na tej drodze, sami wnoszą mur między sobą a Bogiem, sami roztaczają nad sobą ciemności i cienie, w których ukryci, w drodze do Boga niedowidzą i nie mogą kroczyć naprzód, lecz doprowadzają się do takiego stanu, że tkwią w błocie własnego braku umartwienia, a [zatem] ci, którzy próbowali pojąć dla siebie Boga, ani Go

nie mają, ani sami nie są szczęśliwi. Gdyby umieli po wyparciu się wszystkiego, wyprzeć się i porzucić jeszcze siebie, właśnie wtedy odnaleźliby Stwórcę. Cóż bowiem innego z rzeczy pozostaje człowiekowi po wyparciu się siebie i wszystkiego, co stworzone, jeśli nie Bóg, który jest poza [wszystkim] i ponad wszystko? /str. 17-18/

### **3 października**

Stworzenie może szukać Najwyższego Boga na dwa sposoby. Pierwszy. W ten sposób, że szuka nie tylko samego Boga, lecz razem z Nim poszukuje innych [rzeczy]. Drugi. W ten sposób, że szuka samego Boga i niczego oprócz Niego samego. Można zaś szukać Boga a wraz z Nim innych [rzeczy] na jeszcze dwa sposoby.

1. Tylko wspólnie [z Bogiem]: to znaczy, że i Bóg jest szukany, i wraz z Nim szuka się czegoś innego, lecz nie ze względu na Niego samego;
2. Względnie: to znaczy, że i Bóg jest szukany i inne rzeczy oprócz Niego, to jednak dla Boga czy też ze względu na Niego. Najgorszym jest poszukiwanie nie samego Boga, lecz innych rzeczy, jednak nie ze względu na Niego samego, On zaś jest poszukiwany jakby przy okazji, i, jak rzekłem wcześniej, chociaż człowiek właściwie myśli o Bogu, to Bóg postrzega to jako zupełnie niewłaściwe [postępowanie]. Ale rzeczywiście dobrze jest, kiedy szuka się Boga, wprowadzie nie wyłącznie Jego, niemniej nie poszukuje się niczego innego poza tym, co jest szukane ze względu na Niego samego. /str. 19-20/

### **4 października**

Ogólnie zaś mówiąc i zgodnie z doktryną, dwojaki są zasady i drogi, na które się wstępuje, poszukując Boga. 1. Jedne są tego rodzaju, że prowadzą bezpośrednio, najkrócej, na skróty, wprost do Boga i bezpośrednio wiążą z Bogiem, i jest konieczne, żeby człowiek nie wcześniej odstąpił od tych dróg i zasad, zanim nie zawiodą go one do Celu; 2. Drugie zaś są tego rodzaju, że nie wprost, [lecz] przez zawite, długie i okrężne drogi, pośrednio prowadzą do Boga i pośrednio wiążą z Nim samym. /str.23-24/

## **5 października**

Wszelkie działanie w człowieku działającym jest albo dobre, albo złe. Złym jest to, które kieruje do nieprawego celu, sprzecznego z prawym rozumem i w konsekwencji, przeciwnego Boskiej woli. (Bowiem prawy rozum i Boska wola są tym samym, jeśli chodzi o zasadę moralności i uczciwości, jeśli tylko wola Boża jest zasadą prawego rozumu, zatem [rozum] jest prawy, ponieważ jest z nią zgodny). Dobre działanie człowieka to takie, które prowadzi do prawego, uczciwego celu, do zgodnego z prawym rozumem i zarazem z Bożą wolą. /str. 31/

## **6 października**

Brak grzechu zawiedzie człowieka do Boga, zaprowadzi go do wypełnienia woli Bożej i zjednoczy go z Nim dopiero po zlekceważeniu i pozostawieniu wszystkich innych intencji. Zatem jedno jest pewne, że wola Boska i staranie o nią jest celem wszystkich innych intencji, i wszystkich zasad, i dróg do Boga, i ku niej jednej ostatecznie zwraca się [każda]; że poza nią nie ma żadnej innej, lecz prowadzi wprost do Boga, co jest logiczne, zawiera w sobie doskonałość wszystkich innych dróg i zasad oraz jest ich zebraniem. /str. 33-34/

## **7 października**

Wreszcie nie jest właściwym, aby dowodzić, że Bóg przychodzi do nas, jest sam w sobie i wraca do siebie tylko przez swoją wolę, bowiem jest rzeczą niewątpliwą, że nikt nie zmusza Boga, aby albo nas stwarzał, albo [nami] rządził, czy pozostawał z nami, lecz składnia [Go] do tego jedynie Jego wszechmocna i najdobrotliwsza wola. Podobnie pewnym jest, że Bóg miłuje siebie samego, chce dobrze dla siebie, jest dla siebie łaskawy, cieszy się samym sobą, czerpie przyjemność z własnej obecności, jest szczęśliwy dzięki samemu sobie. I w tej osobie i jednej naturze Jego samego łączą się trzy [osoby], nikt inny Mu nie rozkazuje, ani Go nie nakłania, lecz samoistnie i dobrowolnie (nawet jeśli nie otwarcie) i własną wolą jest przymuszany. Skoro tak jest, oczywiste, że wola Boża jest najpewniejszą, najkrótszą i najprostszą drogą prowadzącą do Niego, zwłaszcza, że (dodam to jeszcze) prowadzi do Boga przez Niego samego. /str. 35-36/

## **8 października**

Jedynie prawdziwie naśladuje Chrystusa we wszystkim tylko ten, kto czyni to, co Chrystus, i w ten sposób, z tym samym mistrzostwem, wedle tej samej reguły, zgodnie z którą postępował On sam. To bowiem oznacza bycie prawdziwym uczniem, czyli podążanie za doskonałością nauczyciela. I to jest wystarczające dla ucznia. Chrystus nie wahał się przyznać [tego], kiedy powiedział: *Wystarczy, że uczeń dorówna nauczycielowi /Mt 10,25/*. Z tych dwóch sposobów dobrego działania: „czynię to, co Chrystus czynił, albowiem On sam [to] czynił” oraz: „czynię to, co czynił Chrystus, ponieważ Bóg [tak] przykazał”. /str. 45/

## **9 października**

Chrystus pochodzi od BOGA i jest BOGIEM, że ma autorytet nauczania oraz słowa życia wiecznego. Do uczenia się, abyśmy przez Niego uczyli się woli Bożej. Do naśladowania, abyśmy na Jego przykładzie mieli praktyczny sposób wypełniania woli Bożej. Do bycia silnymi, bowiem bez Niego samego nie bylibyśmy zdolni nic uczynić, ani poznać woli Bożej, ani [jej] wypełniać, a przecież zasłużenie i darmo mieliśmy jego czyn po to, aby Sam wystąpił dla nas i łaskę i prawo do łaski, przez którą bylibyśmy zdolni poznać, chcieć, móc i rzeczywiście wypełnić wolę Boga. „Bez Niego bowiem nie moglibyśmy nic uczynić” (por. J 15,5), „w Nim sami żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (por. Dz 17,28); przez Niego i w Nim, i z Niego są wszystkie nasze dzieła; przez Niego jesteśmy w zdolni poznać, chcieć, móc i czynić zgodnie z naszą dobrą wolą. /str. 48/

## **10 października**

Docień miłość do Boga, do bliźnich i do wrogów; postuszeństwo Bogu i wszelkiej władzy; nadzieję wbrew nadziei, uniżenie i pokorę, wytrwałość wraz z niewinnością i moralne czyny; ubóstwo ducha, czystość, łagodność, wyrzeczenie się, milczenie, gorliwość, powściągliwość itd. Nie należy więc mówić, że można dojść do Boga bez Chrystusa, lecz raczej [że] można i należy dojść do Boga bezpośrednio za przykładem Chrystusa, pod Jego opieką tym sposobem, dzięki któremu On doszedł. /str. 49-50/

## 11 października

Dobrą drogą do Boga jest ta, która nie prowadzi przez zło, lepsza prowadzi przez dobro, najlepsza prowadzi przez dobro i doświadczanie nieszczęść. Dobrą jest rzeczą, aby milczeć, kiedy będziesz cierpieć krzywdę, jeszcze lepszą, aby zachowywać spokój w duchu, [a] najlepszą, aby cieszyć się [nią], aby [jej] pragnąć, aby chcieć dobrze dla krzywdziciela, aby dobrze mu czynić. I pytam: kiedy jeden w niezadośćuczynionej mu krzywdzie milczy, czuje jednak nieustępliwego ducha i wzbierający gniew, [a] drugi stłumiwszy namiętności, nie tylko nie milczy, ale cieszy się z krzywdy i kocha swego wroga [to], który z tych dwóch większym krokiem pędzi do Boga? Który z nich wchodzi na krótszą drogę do Boga? Czyż raczej nie ten drugi niż ten pierwszy? Zatem sam rozsądź, gdybyś otrzymał możliwość wyboru jednej z tych dwóch dróg, czy wybrałbyś drogę tego drugiego, czy tego pierwszego? Co byś uczynił? Czy naprawdę, po pogodzeniu się z tą krzywdą, w zgodzie z nauczycielami życia duchowego, którzy ustalają ów pierwszy stopień cierpienia, uważałbyś, że *milczysz w krzywdach?* /str. 57-58/

## 12 października

A czymże jest zachowywanie przykazań, jeśli nie wypełnianiem woli Bożej? Chrystus powiedział: „*Jeśli kto chce iść za Mną, niech wyrzeknie się siebie* (Łk 9,23). A któż tak wyrzeknie się siebie i któż tak odda się w ręce Boga, i odwróci się od siebie, jak nie ten, kto we wszystkim szuka tylko tego, czego chce Bóg; tylko tak prosi i modli się: *Niech spełnia się Twoja (Boża) wola* (Mt 6,10). Wszakże, gdyby ten, kto tak czyni, nadal trzymał się swojej własnej woli, [to] albo zgadzałaby się ona z wolą Bożą i w ten sposób wspólna [wola] już nie byłaby [jego własną], albo spełnianie woli Bożej nie byłoby jej wypełnianiem. Bowiem między własną wolą człowieka a wolą Boga nie ma niczego trzeciego, pośredniego, dlatego ten, kto dba tylko o wolę Bożą, niezawodnie nie pozostawia żadnego miejsca na swoją własną. Podobnie, jeśli ktoś zniósłby granice morza, ogarnęłoby ono całą ziemię albo zatopiłoby [ją]. /str. 72-73/

### **13 października**

Zewnętrzna wola często, [a] ściślej [rzecz] biorąc wszędzie jest odczuwana, widziana, słyszana, zapisywana w prawach, w nakazach, regułach, zamiarach, zwyczajach. Wewnętrzna zaś jest wewnątrz, nie może wyjść na zewnątrz, w przeciwnym razie nie byłaby już wewnętrzną. Zewnętrzna ma oparcie w stworzeniach, mających w sobie cząsteczkę wiecznego Boskiego prawa. Wewnętrzna jest rozpoznawana w Bogu Stwórcy i z Niego jest czerpana, w Nim jest odczytywana, przez Niego nauczana. Zewnętrzna dostosowuje się do nowicjuszy i tych, którzy nie mają [jeszcze] wyćwiczonych zmysłów. Wewnętrzna jest sługą duchowych [ludzi]. Istotowa cieszy doskonałych. Zewnętrzna prowadzi do wewnętrznej, wewnętrzna zaś do istotowej. Gdzie zewnętrzna jest [już] doskonała, tam zaczyna się wewnętrzna. Gdzie kończy się ta [druga], [tam] zaczyna się smakowanie istotowej. Gdy bowiem człowiek tak oto doskonale, szczerze, otwarcie, przyzwyczajają się do posłuszeństwa jedynie wszelkim Boskim prawom, aby we wszystkich swych dziełach nie zwracać na nie uwagi, niczego nie rozważać, niczego nie pragnąć, oprócz jedynej, samej, czystej, wyraźnej woli Bożej w prawie, nakazie, postanowieniu, zwyczaju, świetle rozumu, natychmiast przechodzi od zewnętrznej do wewnętrznej woli, powiadam, natychmiast jest dopuszczany do woli Bożej, która wewnątrz, w Nim ma skosztować i już nie za pośrednictwem zewnętrznego naśladownictwa praw, lecz przez poznanie wewnętrznych inspiracji samego Boga, a nawet [przez] potwierdzenie [tego] doświadczeniem. /str. 101-103/

### **14 października**

Przez samo zaś rozważanie jedynej Boskiej woli nie mam na myśli niczego innego, jak zniesienie wolnego ludzkiego wyboru, dzięki któremu [człowiek] po usunięciu i rezygnacji ze swych namiętności, uczuć, własnych pragnień, dzieł, którymi był wcześniej zajęty, nawet dobrych i prawych, ale niezgodnych z Boską wolą, wybiera, poznaje i przyjmuje oraz wypełnia jedyną i czystą wolę Bożą, a oprócz tego [czyni to] w ten sposób, aby jak gdyby nastąpiło wcześniej wspomniane zniesienie i wolny wybór umysłu, nie siłą, przemocą, gwałtownie i porywczo, lecz lekko, umiarkowanie, zgodnie z usposobieniem, jednym słowem – zgodnie ze sposobem postępowania. Gwałtowność bowiem jest oznaką wciąż jeszcze buntującej się własnej woli,

nie pozbawionej jeszcze swych namiętności oraz nieposkromionych jeszcze własnych pragnień duszy. /str. 104-105/

## **15 października**

Tak też jak długo ludzka dusza pielęgnuje w sobie chmury i ciemności własnych pragnień, [tak długo] Boskie światło i słońce sprawiedliwości nie może się w niej objawić, a po przepędzeniu chmur namiętności (co powiedzieliśmy, że dzieje się przez niezmaconą i szczerą troskę o zewnętrzną Boską wolę) wnet promienie słońca padają na ziemię naszego serca i objawia się słoneczna pogoda, zaś [człowiek] poprzez promienie, jak przez wysłanników jest prowadzony, aby oglądać samo Słońce, Ojca światłości i Źródło promieni. I to Boskie Słońce ukazuje się nadzwyczajne, nie w swym blasku i świetle, lecz w swojej istocie. /str.106/

## **16 października**

Przez Boski zaś nakaz i zakaz nie rozumiem poleceń i zasad samego Boga, obwieszonych przez Niego samego, lecz wszelkie postanowienia i rozkazy kogoś większego [od nas], kto ma prawo [ich] wydawania, a my tu i teraz jesteśmy zobowiązani podporządkować się władzy. Jeśli również te prawa zostały przedłożone przez człowieka w sposób należyty, na jakiś czas albo na zawsze, trzeba uważać [je] za Boskie, skoro nie ma władzy, która by nie pochodziła od Boga. Ponadto pod imieniem działań nakazanych lub zakazanych przez Boga rozumiem prawa [ustanowione przez] królów, ustawy dotyczące kwestii publicznych, nakazy Kościoła, rodziców, starszych, reguły, zarządzenia, klauzule zakonów i zgromadzeń oraz jakichś innych uprawnionych przełożonych, spowiedników [i] opatów: o nich wszystkich bowiem zostało powiedziane: *Kto was słucha, Mnie słucha. Kto wami gardzi, Mną gardzi* (Łk 10,16). I ci wszyscy mogą powoływać się na to zdanie: *Moja nauka nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał* (J 7,16). Dlatego cokolwiek zostało nakazane bezpośrednio od Boga, przez Niego [lub] pośrednio przez ludzi, trzeba [to] czynić w tym tylko i jednym celu, nie dołączywszy żadnego innego zamysłu, ponieważ Bóg chce, żeby tak się działo. /str. 110-111/

## **17      października**

Aby głębiej pojąć tę rzecz, trzeba wiedzieć, że istotą natury człowieka nie jest wyłącznie życie, ponieważ to jest właściwością drzew i krzewów; nie jest wyłącznie odczuwanie, ponieważ taka natura jest właściwością zwierząt; lecz jest nią być rozumnym. Wtedy więc człowiek żyje zgodnie z rozumem, i wtedy człowiek działa zgodnie z naturą rzeczy oraz wedle swej natury, kiedy żyje rozumnie. Człowiek zaś może żyć rozumnie albo w prawości, albo niewłaściwie, czyli albo wedle prawego rozumu, albo wedle zdeprawowanego i grzesznego rozumowania. Jeśli więc żyje właściwie i zgodnie z rozumem, czyli wedle prawego rozumu, postępuje dobrze i uczciwie. Jeśli zaś żyje i działa niewłaściwie i niezgodnie z rozumem, czyli wedle błędnego rozumowania, postępuje źle i nieuczciwie. Zawsze jednak postępuje ze względu na cel, ponieważ postępować zgodnie z rozumem, znaczy postępować ze względu na cel. /str. 114-115/

## **18      października**

Chodzenie ze swej natury nie jest ani dobre, ani złe, czyli ani uczciwe, ani nikczemne, ani zgodne z rozumem, ani niezgodne. Może więc być i dobre, i złe. W każdym razie, jeśli dodasz coś, co byłoby uczciwe lub nikczemne, dajmy na to: jeśli chodziłbyś ze względu na miłość do Boga, ze względu na zbawienie, chodzenie jest dobre, ponieważ miłość do Boga, zbawienie, są uczciwe [i] dobre. Jeśli chodziłbyś, aby kraść, chodzenie jest złe, bowiem kradzież jest zła i nikczemna. Właściwie te sprawy są poza dyskusją. Wreszcie pytam: chodzenie dla chodzenia, ponieważ jest pożyteczne, ponieważ sprawia przyjemność, jest uczciwe czy nikczemne? I odpowiadam: że chodzenie tylko dla chodzenia, [i] w żadnym innym, celu, jest nikczemne i złe, ponieważ niezgodne z rozumem, niezgodne zaś, ponieważ jest pozbawione celu, pozbawione zaś go, ponieważ cel jest czymś dobrym, chodzenie zaś samo z siebie nie jest ani dobre, ani złe, nie może być więc celem [samo w sobie]. Zatem chodzenie dla chodzenia jest chodzeniem bez zamierzonego celu, co jest działaniem bez rozumu. Postępować zaś, jak człowiek bez rozumu oznacza postępować wbrew rozumowi, ten bowiem chce, by zawsze postępować w zgodzie z nim. I nie można wtedy powiedzieć, że chodzenie jest celem chodzenia, ponieważ, jeśli jest cel, jest [i] dobro. /str. 120-121/



## 19 października

Następnie trzeba wiedzieć, że w człowieku jest dwojakie życie, albo raczej: dwie części duszy: wyższa, czyli rozumna i duchowa (Apostoł nazywa ją duchem); niższa, czy też zmysłowa, zwana w Piśmie ciałem, dziełami ciała, prawem członków itd. Te dwie części są złączone w ten sposób, że przeciwstawiają się sobie, a nawet i zwalczają się nawzajem, co wyraził Apostoł, kiedy powiedział: *Dostrzegam w sobie inne prawo – przeciwstawiające się prawu mojego umysłu* (Rz 7,23); oraz: *Duch natomiast pragnie czego innego niż ciało, oraz ciało [żywi pragnienia] przeciwne duchowi* (Ga 5,17); co więcej, również poeta [Owidiusz powiedział]: *widzę i pochwalam rzecz lepszą, idę za gorszą*.<sup>\*</sup> W tej nieprzerwanej walce owych części (powiedziałem: nieprzerwanej, ponieważ zawsze mała iskierka, jak rzekł u Grzegorza ów konający, tli się ) dochodzi do tego, że jeśli niższa zwyciężyłaby wyższą, byłoby już po naszej cności i całym zbawieniu oraz duchowym, nadnaturalnym życiu, a nawet i naturalnym, rozumowym. Jeśli [część] wyższa zwyciężyłaby niższą, w tym życiu bylibyśmy szczęśliwi o tyle, o ile mocniejsze, trwalsze [i] doskonalsze byłoby to zwycięstwo. Co więcej, dobre w tej walce jest to, że niższa nigdy nie może pokonać wyższej części, chyba że my lub raczej ta wyższa część, sama z siebie i z nie własnej woli, poddałaby się niższej. W przeciwnym razie wyższa zawsze, dzięki wsparciu Boskiej łaski (która zawsze wspomaga), mogłaby zwyciężyć niższą, pod warunkiem, że nie zaniechałaby walki i ataku. To zwycięstwo i pokonanie nie polega na tym, że jedna z dwóch części jest poskromiona i zhańbiona, tak jak o obojętności sądzili stoicy (zawsze bowiem jakaś niższa część będzie zwyciężać wyższą, wyższa część będzie poddawać się, chcąc nie chcąc, i będzie potępiać niższą, zwycięską). <sup>\*</sup> Owidiusz „*Metamorfozy*” 7,20. Tłumaczenie A. Kamieńskiej: „Widzę i rozumiem, co dobre a gorsze wybieram”. /str.123-125/

## 20 października

Bóg nie nakazuje człowiekowi, aby nie rozpoznawał, lecz aby nie zgadzał się [na grzech]. Rozpoznawanie bowiem należy do człowieka i natury, [natomiast] zgadzania się należy do wolności i natury rozumowej. Również z tego powodu nie podporządkowuje zmysłów wolności, lecz [podporządkowuje je] zgodę. Zgadzanie się jest zaś podporządkowaniem

części wyższej [części] niższej. Ponieważ jednak ciągle albo [przynajmniej] często, [człowiek] nie jest wolny od niebezpieczeństwa bycia wystawionym na próbę, ponieważ kropla drąży skałę i w końcu, ponieważ te próby mogą [być], i zazwyczaj są, ciężkie, uciążliwe, gwałtowne, osłabiające znaczną część wyższej [części], dlatego człowiek nosi brzemień zmysłowości, które powinno być umartwiane, aby naturalnie, dopóki jest umartwiane, słabsza [część] była poddawana udręce, i od człowieka nie wymaga się więcej, ponad to, by nie współdziałał ze swoją niższą częścią. W każdym razie nakazuje się to umartwienie, aby nie dopuścić do unicestwienia. Tak powinienes prześladować wroga, abyś służył rodakowi. Ciało i zmysłowość zostały nadane człowiekowi, czy też duszy przez naturę dla współżycia, po grzechu zostały skazane na ćwiczenie i walkę. /str. 126-127/

## **21 października**

We wszystkich naszych działaniach możemy na dwa sposoby troszczyć się o wolę Bożą i ćwiczyć się [w jej wypełnianiu]. Po pierwsze, dołączając za pomocą tej [intencji] ogólnie wszystkie nasze życiowe sprawy i pojedyncze albo całodzienne uczynki do spełniania Boskiej woli, dzięki tej albo podobnej praktyce [modlitewnej]: „ O Panie Boże mój, który świętą wolę Twoją i zawsze sam zlecasz, i zawsze chcesz, by przez nas była dokonywana, chcę i postanawiam przez cały ten dzień we wszystkich moich jakichkolwiek działaniach, które należy spełniać sercem, ustami, dziełem, wyglądać Twojej woli i ćwiczyć się [w tej], którą należy wielbić” . Po drugie zwłaszcza w pojedynczym, [działaniu], dołączając wszystkie albo pewne nasze dzieła, jakiegokolwiek [miałyby one] znaczenie i moc, do spełniania Boskiej woli, z tej lub podobnej racji (*ratione*): „Panie Boże mój, w którego woli jest życie i woli którego nikt nie może i nikt nie powinien się sprzeciwiać, chcę to dzieło N (przypuśćmy tę modlitwę, ten trud, tę mszę Świętą, posiłek, przechadzkę itd.) czynić, jako wypełnianie Twojej Najświętszej woli” . /str. 153-155/

## **22 października**

Jeśli ochoczo chcemy brać się do wypełniania woli Bożej, kochajmy samą tę wolę, mocno przekonajmy siebie, że w takich okolicznościach sprzyja ona takiemu dziełu i nie oddzielajmy dzieła od woli, lecz wierźmy, że one spajają się w to jedno, czego my ani nie możemy ani nie powinniśmy

rozdzielać. Bowiem Bóg nie chce abstraktów, lecz konkretów. Dlatego powinniśmy mieć w sobie to rozstrzygnięcie: wolę Bożą i to, czego chce wola Boża, ze względu na tę wolę chcę wypełniać, chcę odrzucać, chcę przyjmować, chcę odtrącać. Najgłupszą rzeczą jest powiedzieć: „Miłuję wolę Bożą, lecz nie chcę tego, co ona chce zlecać”. To tak, jakby ktoś powiedział: poważam władzę, lecz nie poważam rzeczy [przez nią] nakazanej i nie będę [jej] wykonywał. Albo: uwielbiam jeść, lecz pokarmu nie lubię i nie przyjmuję. /str. 164-165/

## **23 października**

Sporządź sobie krótki wykaz swoich codziennych zajęć, albo takich, które spodziewasz się codziennie podejmować i mocno obiecaj [sobie], że każde z nich, bez wyjątku, uprzedzisz intencją o wypełnianie woli Bożej. I realizuj następnie ten zamiar, szczególnie rozmyślając nad tym, czy mianowicie każde bez wyjątku zajęcie, które masz w krótkim wykazie, uprzedziłeś intencją o wypełnienie Boskiej woli, tym sposobem obiecałeś, że masz zamiar [je]uprzedzić. I [spełniaj] ten zamiar trzy razy na dzień, rano, koło południa, pod wieczór. Koło południa i pod wieczór będziesz mógł zrobić uczciwy rachunek. /str. 171/

## **24 października**

Jeśli masz zamiar coś czynić, rozważ wpierw przez pewien czas, w jaki sposób uczyniłby to Bóg, gdyby miał zamiar to samo uczynić? I gdy będziesz to wyraźnie widział, obiecaj podobnie czynić to, co zamierzasz. Bez wątpienia bowiem Bóg chce, żebyś tak czynił, w jaki sposób On sam by czynił, gdyby miał taki zamiar. Aby poznać tę praktykę, wysoce ją szanować i pilnie ćwiczyć, należy wyjaśnić głębiej jej podstawę, bowiem ta praktyka prowadzi do ćwiczenia się w wewnętrznej Boskiej woli. /str. 174/

## **25 października**

Chcę się modlić, pisać, spać itd. [więc mówię]: „Ponieważ teraz podoba się Bogu, abym modlił się, i abym tak się modlił, abym pisał, i abym tak pisał”. Albo: „Chcę się tak modlić, w jaki sposób modliłby się Bóg, gdyby się modlił”. Albo: „Powinienem się modlić, ponieważ jest to miłe i przyjemne Bogu, jeśli

modliłbym się tak? Chcę się tak modlić” itd. Każdy bez wyjątku będzie mógł wymyślać i wyznaczać sobie oraz stosować liczne tego rodzaju sposoby albo jeszcze bardziej korzystne. Dla mnie wystarczy, że wskazano źródło palcem, jak mówią, albo że zarysowano kontury węglem, pozwalając każdemu na używanie własnego pędzelka i koloru. Miłość bowiem jest zdolna i odkrywczą. I często zdarza się, że to, co dla jednego jest trudne, dla drugiego jest bardzo łatwe. Często jeszcze jest [tak], że inni nie mogą [czegoś] zrozumieć, jednakże na szczęście znają takich, którzy mają pomysł, jak to zrobić. Nie stanowi to przeszkody, żeby znaleźć miejsce na każde rozwiązanie. /str. 178-179/

## **26 października**

Oto Jego wola w [twoich] rękach, czyn ją, jak chcesz. Została ci ona, o człowiecze, wyjawiona, a raczej nałożona [na ciebie], abyś ją czynił. Czynił – powiadam – zbawieniem dla siebie, uświęcającą ciebie, usprawiedliwiającą ciebie, umacniającą ciebie, upiększającą ciebie, zwracającego cię godnego niebiosom. Kogo będziesz obwiniął, jeśli [ją] utracisz? Czegóż wznioślejszego Bóg wymagał od ciebie, byś czynił? Oto mówię ci: ”Masz w swoich rękach Moją wolę, tak [ją] kształtuj, tak formuj, jak uważasz, że będzie dla ciebie z korzyścią. Moją wolą jest, abyś był zbawiony. Wola jest w twoich rękach, abyś ją czynił. Dlaczego nie czynisz? Chcę wydać wyrok na twoją korzyść. Daje ci tę wolę do ręki, spełniaj ją, przyjmij ją na swoją korzyść. /str. 186/

## **27 października**

W jaki sposób chęć jest racjonalnym pragnieniem działania, a to jest cechą [człowieka] zmierzającego do dobra. Tak wola Boża nie jest niczym innym, niż pragnieniem Boskiego działania, pochodzącego z najwyższego rozumu i mądrości oraz zmierzającym ku dobru. Chcemy bowiem rzeczy dobrych, a zła jako takiego, nikt nie chce. Tymczasem przedmiotem woli jest wyłącznie dobro, ponieważ Bóg cokolwiek chce, chce sam z siebie, wynika [z tego, że] Bóg sam z siebie zmierzałby do Boga i sam byłby pragnieniem dobra. I byłby domaganiem się dobra ze swej natury i, wreszcie, byłby działaniem domagającym się dobra. Skoro rzeczywiście takie jest działanie, jaki jego przedmiot, i takie jest pragnienie, jak to, ku czemu jest skierowane. Wynika [z tego], że również Bóg jest dobrym Działaniem i dobrym Pragnieniem, gdyż

pragnie tylko dobra. To, skoro pragnie najwyższego dobra, wynika [stąd], że sam również jest najwyższym Dobrem. / str. 198-199/

## **28 października**

Podobnie stwierdzą, że tak samo, jak wolę Bożą, [tak] będę kochał porządek świata, naturę rzeczy, ich właściwości, wszelkie [ich] skutki, tak też będę rozpoznawał i przyjmował znaki i wyroki Boskiej woli, będę zadowolony z wszelkich działań i będę je wypełniać, jeśli trzeba będzie je wypełnić. Dlatego nie sprawi mi przykrości to, że pada deszcz albo jest spiekota, że ogień pali, że ciernie ranią, że woda oziębia, że wiatr dmie, że noc następuje po dniu, że ten umrze albo zachoruje, że sprawiedliwi cierpią prześladowania, że albo ten, albo tamten to uczyni, że to albo tamto mnie się przytrafi [albo] nie przytrafi itd. Lecz w tym wszystkim będę zachowywał się w ten sposób, w jaki o sobie poświadcza Dawid w Psalmie 29: *Milczę i nie otwieram już ust swoich, bo Twoje to działanie (PS 39,10)* /str. 215/

## **29 października**

Bóg miał najodpowiedniejszą siedzibę, w której pozostawał, to znaczy siebie samego. Nakazała Mu jednak [wola], żeby upodobał sobie domy na świecie. Nakazała Mu pozostać we wszystkich rzeczach, również najmniejszych i najmniej, przez istotę, obecność [i] władzę. Odtąd [pozostaje] w niebiosach, odtąd [jest też] w sercach rozumnych stworzeń przez wiarę, przez łaskę, przez cielesne wcielenie tak, jak w Maryi, przez unię hipostatyczną w Chrystusie, [jest] w sakramencie Chleba w świątyniach. /str. 228-229/

## **30 października**

Któż nie zdumiewałby się, widząc wolę Bożą, która wydaje takie rozkazy [oraz] Chrystusa, który je spełnia? O! Słusznie ta wola jest czymś wielkim, ona, która tyle może, która tyle znaczy dla Chrystusa, której jedynie poddał się Bóg-człowiek. Poddał się zaś, aby stać się dla mnie przykładem, a przede wszystkim, że stwierdzą z tego, iż winienem poznać, kochać, szanować,

spełniać wolę Bożą, trzymać się jej, żyć dla niej, dla niej być dręczonym, dla niej cierpieć, dla niej zginąć, dla niej umrzeć. /str. 246-247/

### **31      października**

*Czego wymaga od nas wola Boża? Wola Boża wymaga od nas poznania, mianowicie, abyśmy poznali ją dokładnie, w jakim stopniu odnosi się do [naszego] obowiązku, pozycji, wieku [i] naszych zajęć. Bowiem pojawiwszy to, [uznamy, że] pozostałe [sprawy] są daremne. Tu [jest] źródło ludzkiego upadku – lekceważenie Boskiej woli. Sam Bóg uczynił człowieka, aby ten dźwigał ją, Bóg chciał być Nauczycielem własnej woli i nauczył w co wierzyć, co chce przez nas dokonać. Nauczył nie tylko słowem, ale jeszcze na przykładzie. Z tego wysnuję wniosek, że jestem zobowiązany często rozważać i na nowo odczytywać reguły mego obowiązku, pozycji, moich zajęć i innych prowadzić ku temu. /str. 261-232/*